

ŻYCIE DUCHOWE

WIOSNA 90/2017

Zły żal

Wydawca

Provincia Polski Południowej
Towarzystwa Jezusowego
Wydawnictwo WAM

Zespół redakcyjny

Józef Augustyn SJ,
Marek Blaza SJ,
ks. Krzysztof Grzywocz,
Dariusz Kowalczyk SJ,
Wacław Królikowski SJ,
Stanisław Morgalla SJ,
Jacek Siepsiak SJ (redaktor naczelny),
Katarzyna Stokłosa (sekretarz redakcji)

Układ graficzny i projekt okładki

Anna Jędrusiak

Zdjęcie na okładce

©Shutterstock.com/Marjan Apostolovic

Zdjęcie na s. 164

David Shankbone/Flickr.com/CC BY 2.0

Skład

Andrzej Sochacki

Superiorum permissu

ISSN 1232-9460

Adres redakcji: ul. Kopernika 26,

31-501 Kraków, tel. 12 62 93 292

e-mail:

Zycie.Duchowe@wydawnictwowam.pl

www.zycie-duchowe.pl

ŻYCIE DUCHOWE

WIOSNA 90/2017

Zły żal

Ks. Mariusz Rosik Judasz – motywy zdrady i bezdroża żalu	5
Marek Błaza SJ Żal w liturgii	17
Wacław Oszejca SJ Świat z podszewką	27
Jacek Siepsiak SJ Spirala żalu	39
Joanna Ślusarska Mama, tata, wina, ja	47
Piotr Jordan Śliwiński OFMCap Żal nad żalem za grzechy	61
Szczepan Urbaniak SJ Oblicza żalu i wolności	67
Przywrócić dobrą pamięć Rozmowa z Markiem Lasotą	75
Jarosław Charchuła SJ (Nie)słuszny żal	95
Tomasz Kopczyński SJ Żal i przebaczenie	103
Sąd sumienia Rozmowa z Janem Andrzejem Kłoczowskim OP	113
Michał Lewandowski Jak żałować przyjemnego grzechu?	121

Duchowość Ćwiczeń

Tadeusz Hajduk SJ
Strapienie duchowe u św. Ignacego Loyoli 129

Pomódl się

Jacek Siepsiak SJ
Żal odejścia 139

Rozmowy duchowe

Wywiad antyduchowy 143
Rozmowa z prof. Jerzym Vetulanim

Z teki formatora

Ks. Marek Jarosz
Formacja do kapłaństwa w objęciach psychologii 153

Słowo, obraz, czyn

Obsesja na punkcie życia duchowego 165
Rozmowa z Martinem Scorsesem

Lektury 177

Ogłoszenia 184



Na początek...

Zły żal nie musi być koniecznym zwinionym żalem. Istotniejsze jest to, że nie buduje, lecz rujnuje życie, sprawia, że nie potrafimy kochać tak, jakbyśmy chcieli. Nie jesteśmy w stanie, bo żal do siebie, do drugiego, do świata sprawia, że jesteśmy bezradni wobec wymagań, jakie niesie konieczność budowania relacji.

Żal z jednej strony może wzniecać pragnienie zemsty i nas nakręcać, czyli wyzwać siły do działania. A z drugiej strony, potrafi doskonale odbierać energię i wypychać w marazm. W pewnym sensie może nami zarządzać, decydować o tym, czy podejmiemy jakieś zaangażowanie czy nie.

Kiedy jest zły a kiedy jest dobry?

Na to pytanie szukamy odpowiedzi w tym numerze „Życia Duchowego”. Po co? Bo pragniemy wolności. Nietrudno dostrzec ludzi zniewolonych żalem, zamkniętych, pochylonych, zredukowanych, jak wyschnięte źródło. Nie zawsze jest to ich wina, ale zawsze jest to strata.

Jacek Siepsiak SJ

Ks. Mariusz Rosik

(ur. 1968), bibliista, kierownik Katedry Teologii Biblijnej przy Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, członek Komisji Nauki Wiary przy Konferencji Episkopatu Polski. Opublikował między innymi: *Wprowadzenie do literatury i egzegezy żydowskiej okresu biblijnego i rabinicznego* (wraz z rabinem Icchakiem Rapoportem); *Judaizm u początków ery chrześcijańskiej*; *Kodeks Synajski. Biografia*. Prowadzi stronę www.rosik.archidiecezja.wroc.pl.





Judasz – motywy zdrady i bezdroża żalu

W historii interpretacji Biblii postać Jezusowego zdrajcy cieszyła się niekiedy niezdrową i naznaczoną paradoksami fascynacją. Niejednokrotnie skazywano go na wieczne potępienie, choć nie brakowało zwolenników apokatastazy, widzących Judasza w gronie zbawionych. Według jednych jego los miał być przestrożą dla tych, którzy dobrowolnie grzeszą, według innych Judasz był ofiarą predestynacji – nie miał wyjścia, bo był przeznaczony do zdrady. Jedni pisali jego biografie, inni wciąż zastanawiają się, czy w ogóle istniał.

Uważnego czytelnika Ewangelii wciąż nurtuje pytanie o motywy zdrady, której dopuścił się Judasz, a także o żal, który zrodził się w nim po tym występku. Dlaczego okazał go w tak dramatyczny sposób? Jakie intencje kierowały tym, który trzy lata spędził u boku Mistrza z Nazaretu? Jaka była motywacja jego działań? W próbie przybliżenia odpowiedzi na tak postawione pytania sięgniemy nie tylko po Biblię, ale także po tradycję apokryficzną. Rozpocznijmy jednak od identyfikacji tożsamości zdrajcy.

Kim był zdrajca? O tożsamości Judasza

Teologowie i historycy mają pewne kłopoty z dokładnym określeniem pochodzenia Judasza. Ewangelieści nazywają go „Judaszem

H

Iskariotą”, co sugerować może przynajmniej dwa rozwiązania. Najbardziej prawdopodobne zamyka się w stwierdzeniu, że Judasz był człowiekiem (hebr. *isz*) wywodzącym się z Kariotu, miasta w południowej Palestynie. Księga Jozuego wymienia Kariot jako miasto leżące na krańcu pokolenia Judy, „ku Edomowi w Negebie” (Joz 15, 25).

Hipoteza druga wskazywać może na przynależność Judasza do skrajnego ugrupowania zelotów, zwanego sykaryjczykami. Podobieństwo foniczne „Iskariota” i *sikarios* („sykaryjczyk”) miałyby potwierdzać taką interpretację. Niektórzy sądzą, że mamy do czynienia z błędem w pisowni greckiej lub łacińskiej nazwy *sicarius*, którą nieopacznie zamieniono na *is-carius*, a stąd już blisko do „Iskarioty”. Termin „sykaryjczyk” pochodzi od nazwy krótkich sztyletów, zwanych *sica*, których używano dla pozbycia się politycznie niewygodnych wrogów. Sykaryjczycy w swych poglądach upodabniali się do nieco mniej radykalnych zelotów. Początki ruchu nie są dokładnie znane, jednak pewne jest, że o zelotach można już mówić podczas spisu dokonywanego w Palestynie przez Kwiryniusza, wielkorządcę syryjskiego (6/7 r. po Chrystusie). Według relacji żydowskiego historyka Józefa Flawiusza, to właśnie sykaryjczycy, radykalny odłam zelotów, bronili Masady, ostatecznie wybierając śmierć niż poddanie Rzymowi.

Istnieje wreszcie hipoteza, według której imię „Judasza” znaczy tyle co „Żyd”. Judasz miałby być przedstawicielem tych członków narodu wybranego, którzy odrzucili Jezusa. Obraz taki – według twórców hipotezy – utrwalić miał się wraz z biegiem czasu. John



Shelby Spong, biskup Kościoła episkopalnego w Newark, sądzi, że skoro imię Judasza (Juda) jest tym samym imieniem, co nazwa całego królestwa Judy, to może Judasz wcale nie był apostołem. Jego imię to imię zbiorowe, obejmujące Żydów, którzy odrzucili Jezusa. Tezę swą argumentuje, analizując sposób zdrady i podpierając się dwoma wątkami ze Starego Testamentu. Dziwne wydaje się, że Judasz zdradził Jezusa przez pocałunek, a wszystko odbywało się po wspólnie spożytej uczcie paschalnej. Wystarczyłoby przecież wskazać Go palcem lub powiedzieć: „To Ten”. Spong widzi tu nawiązanie do postępku Achitofela, który zdradził króla Dawida tuż po wspólnym posiłku; bezpośrednio po zdradzie odebrał sobie życie przez powieszenie (por. 2Sm 17, 15-23). Drugi epizod to obraz Joaba całującego Amasę tuż przed przebicciem jego wnętrza ukrytym sztyletem (por. 2Sm 17, 25). Innymi słowy, ewangelicści, by obwinić niektórych członków Izraela o zdradę Jezusa, nawiązali do scen zdrady znanych ze Starego Testamentu. O tym, że Judasz miałby być postacią literacką symbolizującą Żydów, świadczyć może – zdaniem biskupa Newark – fakt, że Paweł zdaje się nieświadomy tego, kto zdradził Jezusa. Nie tylko nie wspomina ani razu o Judaszu, ale także opisując chrystofanie, wzmiankuje dwunastu (nie jedenastu) apostołów.

Judasz przyjacielem? Ewangeliczne motywy zdrady

Ciekawy jest fakt, że negatywny obraz Judasza narasta w kolejnych chronologicznie Ewangeliach. Marek wcale nie ukazuje Judasza jako nieprawego bezbożnika, który nie liczy się z Bożym prawem tylko z tego powodu, że zafascynowany jest pieniędzem. Mateusz

nie ma już wątpliwości, że zdrajcą jest Judasz, jednak nie poświęca mu wiele miejsca. Nieco dalej idzie Łukasz. Najostrzej jednak kreśli portret Judasza Jan. Według niego był niemal wcielonym złem.

To prawda, że Jezus nazwał Judasza „przyjacielem”, gdy ten przyszedł, by dokonać zdrady („Przyjacielu, po coś przyszedł”; Mt 26, 50), jednak termin ten ma tu konotacje zgoła negatywne. Jedną z zasad interpretacji ksiąg natchnionych nakazuje przebadanie występowanie danego terminu w całości księgi, nie tylko w jednym kontekście. Dopiero wtedy można pełniej zrozumieć znaczenie danego terminu, jeśli będziemy znali jego treść we wszystkich ujęciach proponowanych przez autora badanej księgi. Otóż okazuje się, że termin „przyjaciel” ma u Mateusza zawsze konotacje negatywne. Jest to zawołanie używane z przekąsem, odznacza się odcieniem ironii. Gdy ewangelista używa słowa „przyjaciel”, to tylko po to, by ukazać, że osoba, do której termin ten się odnosi, wcale przyjacielem nie jest. Powinna nim być, ale zachowuje się jak nieprzyjaciel, odznacza się wrogim, negatywnym usposobieniem. Termin ten występuje u Mateusza trzykrotnie. Po raz pierwszy pada w kontekście przypowieści o robotnikach w winnicy, spośród których jedni pracowali cały dzień, inni zaledwie godzinę. Oburzenie jednego z pracowników, iż wszyscy otrzymali tę samą zapłatę, gospodarz kwituje stwierdzeniem: „Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara umówiłeś się ze mną? Weź, co twoje i odejdz! Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?” (Mt 20, 15). Słowo „przyjaciel”



w ustach gospodarza winnicy znaczy mniej więcej: „Uważałem cię za przyjaciela, ale twoja postawa świadczy o tym, że nim nie jesteś”.

Podobnie ma się rzecz z innym użyciem tego terminu u Mateusza. Również chodzi o kontekst przypowieści, tym razem – o uczcie weselnej wydawanej przez króla. Władca zauważa wśród biesiadników kogoś, kto nie zabrał ze sobą odpowiedniego stroju i właśnie do niego się zwraca: „Przyjacielu, jakże tu wszedłeś, nie mając stroju weselnego?” (Mt 22, 12). Również w tym kontekście omawiany termin ma konotacje negatywne. Poprzez takie wykorzystanie terminu „przyjaciel” na kartach dzieła Mateusz niejako przygotowuje czytelnika do właściwego odczytania tego słowa, gdy Jezus użyje go w stosunku do swego zdrajcy: choć Judasz winien okazać się przyjacielem, jego postawa świadczy o czymś dokładnie przeciwnym. Może tu właśnie należy szukać Judaszowej motywacji do zdrady? Może po prostu czuł się niedoceniany przez Jezusa?

Faktem jest, że ewangeliści nie podają wprost powodu zdrady Jezusa przez Judasza. Oprócz zasugerowanego wyżej poczucia niedocenienia zdrajcy komentatorzy najczęściej wskazują motyw chciwości. Opierają się przy tym na Janowym stwierdzeniu, że jako trzymający pieczę nad trzosem, Judasz był złodziejem (J 13, 29). Możliwe jednak, że dochodzi do tego także załamanie wiary w Jezusa. Judasz dowiedział się, że jego Mistrz umrze na krzyżu, więc cała Jego misja spełza na niczym – myślał. Jeśli natomiast przyjąć hipotezę, że Judasz był zwolennikiem sykaryjczyków, najbardziej logicznym motywem zdrady wydaje się to, że Jezus nie poprowadził Żydów do powstania przeciw Rzymianom. Ostatecznie jednak

uznać trzeba, że próba wysupłania z kart Ewangelii klarownych motywów zdrady musi zakończyć się na domysłach.

Motyw zdrady w Ewangelii Judasza

Apokryficzna *Ewangelia Judasza* rozpoczyna się od znamiennych słów: „Tajna relacja z objawienia, które Jezus wypowiedział w rozmowie z Judaszem Iskariotą”. Już pierwsze zdanie opublikowanego dekadę temu znaleziska w zupełności wystarcza, by tekst manuskryptu zakwalifikować do tradycji gnostyckiej. Zmienia on znacznie dotychczasowe spojrzenie na zdrajcę Jezusa, czyniąc zeń apostoła wiernie wypełniającego wolę swego Mistrza.

Według autora *Ewangelii Judasza* to Jezus z Nazaretu miał sam nakłonić Iskariotę do zdrady, „aby się wypełniły Pisma”. Nauczyciel z Nazaretu miał zapowiedzieć zdradę w słowach: „Poświęcisz ciało, w którym mieszkam”. Oznacza ono typowo gnostyckie przekonanie, że boski Chrystus jedynie na chwilę zamieszkał w ciele Jezusa. Już za czasów Jana apostoła tezy tego typu głosił Korynt, według którego na Jezusa – człowieka o wysokiej inteligencji – zstąpił boski Chrystus w czasie chrztu w Jordanie. Kainici, spod których pióra wyszedł apokryf, odznaczeni się specyficznymi poglądami: radykalnie przeciwstawiali Boga Starego Testamentu Bogu, którego głosił Jezus. W konsekwencji wynosili na piedestał tych, którzy sprzeciwiali się Bogu dawnego przymierza, między innymi Kaina. Kain zabił swego brata Abla, którego ofiara spodobała się Bogu; ponieważ ofiara Kaina została odrzucona, stało się to wystarczającym motywem zabójstwa. Judasz doprowadzający



do śmierci Jezusa staje w jednym szeregu z wychwalanym przez sektę Kainem. Motywem zdrady jest dobrodziejstwo wyświadczony Jezusowi, którego należy uwolnić z ciała. Przy takim podejściu o żalu Judasza nie może być mowy. Staje się on pozytywnym bohaterem, godnym naśladowania.

Inne apokryfy

Literatura apokryficzna dowodzi, że chrześcijan wciąż frapowały niewyjaśnione do końca w Ewangeliach motywy zdrady Judasza. Chętnie uzupełniali materiał biblijny własnymi pomysłami. Autor tzw. *Złotej legendy* argumentuje, że Judasz nie mógł znieść myśli, że nie sprzedano olejku wartego trzysta denarów. Wyliczył, że jeden srebrnik wart jest dziesięć denarów i zdradzając Jezusa za trzydzieści srebrników, odzyskał wartość drogiego olejku. W takim wypadku motywem zdrady pozostaje chciwość.

Podobnie rzecz wygląda w świetle fragmentarycznych apokryfów koptyjskich. Jezus znając Judaszową fascynację mamoną, jako jedynemu z apostołów zabronił rozdawać ludziom posiłek podczas cudownego rozmnożenia chleba na pustkowiu. Według innego pisma koptyjskiego udział w zdradzie ma także żona Judasza. Miała namawiać swego męża: „Oto Żydzi nastają na twojego Mistrza. Podnieś się i wydaj Go im. Oni dadzą ci wielkie bogactwa, a my je złożymy w naszym domu, abyśmy mogli żyć dostatnio”.

O udziale żony Judasza w procesie zdrady Jezusa jest przekonany autor etiopskiego *Męczeństwa Piłata*. Tu jednak sprawa jest bardziej

H

skomplikowana, gdyż bratem żony Judasza jest nie kto inny, jak zamknięty w więzieniu Barabasz. Iskariota miał namawiać Jezusa, aby pomógł wybawić szwagra, Jezus jednak znając przyszłość, nie interweniował. Właśnie wtedy Judasz postanowił dokonać zdrady.

Pochodząca z XIV wieku, pisana po arabsku apokryficzna *Księga koguta* opisuje, w jaki sposób Jezus miał wskazać swego zdrajcę. Kamienna kolumna z Góry Oliwnej miała wyrwać się z podłoża i zacząć wirować nad głową zdrajcy. Judasz, przerażony tym, co zobaczył, zaczął oskarżać Jezusa o uprawianie magii, a zarzut ten miał być kolejnym motywem zdrady. Nomen omen motyw koguta pojawia się w dużo wcześniejszej, bo pochodzącej z IV stulecia *Ewangelii Nikodema*. Już po zdradzie Judasz wraca przygnębiony do domu i opowiada żonie o całym zajściu, a także o tym, że Jezus zapowiedział swe zmartwychwstanie. Rozbawiona małżonka zdrajcy odpowiada, że Jezus wtedy zmartwychwstanie, gdy zapieje kogut, którego właśnie piekła na rożnie. W tej chwili kogut zaczyna bić skrzydłami i głośno piąć. *Ewangelia Nikodema* nie podaje motywów zdrady, ale za to podkreśla żal, którym zdrajca dzieli się z żoną.

Pierwszy i ostatni z apostołów

Wróćmy do Biblii. W ewangelicznych spisach imion apostołów Piotr pojawia się zawsze pierwszy, Judasz – ostatni. To zupełnie nieprzypadkowe zestawienie (pierwszy obdarzony został władzą prymatu, ostatni z premedytacją planował zdradę) skłania do porównań i analogii. Obydwaj okazali niewierność Jezusowi, zdradzając Go, jednak różnice w ich postawach są diametralne.



Naturą grzechu Piotra był strach. W jaki sposób Piotr okazuje swój żal po zdradzie? Po pierwsze poddaje się pod osąd Boga, po drugie szuka przebaczenia u Jezusa, po trzecie wreszcie powraca do wspólnoty uczniów. Dwa momenty zachowania apostoła wskazują, że natychmiast żałował swego zachowania, jednak strach okazał się silniejszy. Pierwszym z nich jest płacz: „Wspomniał Piotr na słowo Jezusa, który mu powiedział: «Zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz». Wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał” (Mt 26, 75). Łzy Piotra to łzy pokuty. Drugi moment wskazujący na żal apostoła to spotkanie spojrzenia Pana, w którym być może dostrzegł znak łaski (por. Łk 22, 61-62). Kto grzeszy, najczęściej unika wzroku tego, przeciw któremu grzeszy. Piotr poddaje się pod osąd Pana. Wie, że zdradził i zasłużył na karę, jednak sam kary tej nie wymierza. Szuka przebaczenia.

Zupełnie inna była postawa Judasza. Zdrady Jezusa dokonał w sposób przewrotny, gdyż posłużył się pocałunkiem – znakiem miłości, przywiązania i zyczliwości. W przeciwieństwie do Piotra, naturą grzechu Judasza nie był strach, lecz pycha. Judasz przedłożył własne plany ponad plany Boże. W Izajaszowej satyrze na śmierć tyrana, która posłużyła ojcom Kościoła do przedstawienia wizji upadku aniołów, pycha widziana jest jako natura grzechu szatana:

Jakże to spadłeś z niebios,
Jaśniejący, Synu Jutrzenki?
Jakże runąłeś na ziemię,
ty, który podbijałeś narody?
Ty, który mówiłeś w swym sercu:
Wstąpię na niebiosa;

powyżej gwiazd Bożych
 postawię mój tron [...].
 Wstąpię na szczyty obłoków,
 podobny będę do Najwyższego (Iz 14, 12-14).

Uległszy pysze, Judasz zaczyna zdawać sobie sprawę z wagi swej decyzji, nie jest jednak zdolny – jak Piotr – okazać swój żal, poddając się pod osąd Jezusa. Osądza się sam: „Rzuciwszy srebrniki ku przybytkowi, oddalił się, potem poszedł i powiesił się” (Mt 27, 5). Czyn ten był nie tylko samosądem. Świadczył o nieumiejętności Judasza, by szukać przebaczenia u źródła: u samego Jezusa. Z tego też powodu zdrajca oddala się od wspólnoty uczniów, pograżając się w samotności. Ci, z którymi próbował się sprzymierzyć, odrzucili go: „[Judasz] zwrócił trzydzieści srebrników arcykapłanom i starszym i rzekł: «Zgrzeszyłem, wydawszy krew niewinną». Lecz oni odparli: «Co nas to obchodzi? To twoja sprawa» (Mt 27, 3-4). Analiza porównawcza motywu samotności – osamotnienia w Ewangeliach prowadzi do przeciwstawienia dwóch rodzajów odosobnienia. Samotność Jezusa wołającego z krzyża „Czemuś Mnie opuścił?” (Mt 27, 46) zbawiła świat, gdyż była to samotność miłości. Samotność Judasza była samotnością pychy. Egzegeza o podłożu egzystencjalnym właśnie w tego rodzaju samotności widzi czynnik, który doprowadził Iskariotę do zguby.

Podwójne kuszenie

Historia Judasza dowodzi, że kusiciel – najbardziej przebiegły spośród stworzeń Bożych – często przypuszcza dwa ataki. Najpierw

kusi do zdrady Chrystusa, a gdy to się powiedzie – do rozpacz. Ta druga pokusa jest w pewnym sensie bardziej niebezpieczna niż pierwsza, bo ulegnięcie jej może oznaczać tragiczny koniec. Tak było w przypadku tego, o którym Chrystus mówił, że lepiej, aby się nie narodził. Przed popadnięciem w rozpacz ochronić może właściwie przeżyty żal... Wydaje się, że właśnie tej umiejętności zabrakło apostołowi z Kariotu.

